

Orędzie na Światowy Dzień Misyjny, obchodzony 19 października 2014

Drodzy Bracia i Siostry!

Dziś bardzo wiele osób nie zna jeszcze Jezusa Chrystusa. Pozostaje zatem bardzo pilną kwestią misja *ad gentes*, a do udziału w niej powołani są wszyscy członkowie Kościoła, ponieważ Kościół jest ze swej natury misyjny: Kościół zrodził się «wychodząc». Światowy Dzień Misyjny jest uprzywilejowanym momentem, w którym wierni z różnych kontynentów angażują się poprzez modlitwy i konkretne gesty solidarności we wspieranie młodych Kościołów na terytoriach misyjnych. Jest to święto łaski i radości. Łaski, bo Duch Święty, posłany przez Ojca, daje mądrość i męstwo tym, którzy są ulegli wobec Jego działania. Radości, bo Jezus Chrystus, Syn Ojca, posłany, by głosić Ewangelię światu, wspiera nasze dzieło misyjne i mu towarzyszy. Właśnie w odniesieniu do radości Jezusa i uczniów misjonarzy chciałbym przedstawić ikonę biblijną, którą znajdujemy w Ewangelii św. Łukasza (por. 10, 21-23).

1. Ewangelista opowiada, że Pan posłał siedemdziesięciu dwóch uczniów, po dwóch, do miast i wsi, aby głosili, że królestwo Boże jest blisko, i przygotowywali ludzi na spotkanie z Jezusem. Po wypełnieniu tej misji głoszenia uczniowie wrócili rozradowani: radość jest dominującym motywem tego pierwszego i niezapomnianego doświadczenia misyjnego. Boski Mistrz powiedział im: «Jednakże nie z tego się ciescie, że duchy się wam poddają, lecz ciescie się, że wasze imiona zapisane są w niebie. W tej to chwili rozradował się Jezus w Duchu Świętym i rzekł: 'Wystawiam Cię, Ojczy' (...). Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: 'Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie'» (Łk 10, 20-21. 23).

Łukasz przedstawia trzy sceny. Najpierw Jezus mówił do uczniów, potem zwrócił się do Ojca, po czym znów przemówił do nich. Jezus chciał, by uczniowie mieli udział w Jego radości, która była inna i większa od tej, której zaznali oni sami.

2. Uczniowie byli *pełni radości*, zapal budziła w nich władza uwalniania ludzi od złych duchów. Jezus przestrzegł ich jednakże, by cieszyli się nie tyle z otrzymanej władzy, ile z otrzymanej miłości: bo «wasze imiona zapisane są w niebie» (Łk 10, 20). Im bowiem dane było doświadczyć miłości Boga, a także możliwości dzielenia się nią. I to właśnie przeżycie uczniów jest przyczyną radosnej wdzięczności serca Jezusa. Łukasz widział tę radość w perspektywie komunii trynitarniej: «rozradował się Jezus w Duchu Świętym», zwracając się do Ojca i oddając Mu chwałę. Ten moment wewnętrznej radości rodzi się z głębokiej miłości Jezusa jako Syna do swego Ojca, Pana nieba i ziemi, który zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je prostaczkom (por. Łk 10, 21). Bóg ukrył i objawił, a w tej modlitwie uwielbienia podkreślone jest przede wszystkim objawienie. Co objawił i zakrył Bóg? Tajemnice swojego królestwa, potwierdzenie boskiej władzy Jezusa i zwycięstwo nad szatanem.

Bóg zakrył wszystko to przed ludźmi zbyt pewnymi siebie, którzy twierdzą, że wiedzą już wszystko. Są jakby zaślepieni swoim zarozumiałstwem i nie zostawiają miejsca dla Boga. Można z łatwością pomyśleć o niektórych współczesnych Jezusa, których On przestrzegał wielokrotnie, lecz jest to niebezpieczeństwo występujące zawsze i dotyczące również nas. Natomiast «prostaczkami» są ludzie pokorni, prości, ubodzy, zepchnięci na margines, pozbawieni głosu, utrudzeni i uciskani, których Jezus nazwał «błogostawionymi». Z łatwością można pomyśleć o Maryi, Józefie, rybakach z Galilei, uczniach powoływanych po drodze, kiedy Jezus nauczał.

3. «Tak, Ojcie, gdyż takie było Twoje upodobanie» (Łk 10, 21). Słowa Jezusa należy rozumieć w nawiązaniu do *Jegowewnętrznego uniesienia*, w którym upodobanie wskazuje na zbawczy i pełen miłości plan Ojca w odniesieniu do ludzi. W kontekście tej Bożej dobroci Jezus się rozradował, bo Ojciec postanowił kochać ludzi taką samą miłością, jaką darzy Syna. Ponadto Łukasz wskazuje nam podobne uniesienie Maryi: «wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy» (Łk 1, 47). Jest to Dobra Nowina, która prowadzi do zbawienia. Maryja, nosząc w swoim łonie Jezusa, doskonałego Ewangelizatora, spotkała Elżbietę i rozradowała się w Duchu Świętym, śpiewając *Magnificat*. Jezus, widząc pomyślne rezultaty misji swoich uczniów, a także ich radość, rozradował się w Duchu Świętym i zwrócił się do Ojca w modlitwie. W obu przypadkach jest to radość z dokonującego się zbawienia, ponieważ miłość, którą Ojciec kocha Syna, dociera do nas i za sprawą Ducha Świętego nas ogarnia i pozwala nam wejść w życie trynitarne.

Ojciec jest źródłem radości. Syn jest jej wyrazem, a Duch Święty ją wzbudza. Gdy tylko uwielbił Ojca, jak przekazuje ewangelista Mateusz, Jezus zachęca nas: «Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemie lekkie» (11, 28-30). «Radość Ewangelii napetnia serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem radość zawsze rodzi się i odradza» (adhort. apost. *Ewangelii gaudium*, 1).

Owo spotkanie z Jezusem dla Najświętszej Maryi Panny było przeżyciem wyjątkowym i stało się «*causa nostrae laetitiae*». Uczniowie natomiast zostali powołani, by przebywali z Jezusem i by On ich posyłał z misją ewangelizacyjną (por. Mk 3, 14), a tym samym napetniła ich radość. Dlaczego i my nie wejdziemy do tej rzeki radości?

4. «Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu» (adhort. apost. *Ewangelii gaudium*, 2). Dlatego ludzkość bardzo potrzebuje czerpać ze zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Uczniami są ci, którzy pozwalają, by coraz bardziej władała nimi miłość Jezusa i wyciskał na nich piętno ogień pragnienia królestwa Bożego, bycia zwiastunami radości Ewangelii. Wszyscy uczniowie Pana są powołani do podsycańca radości płynącej z ewangelizacji. Zadaniem biskupów, jako pierwszych odpowiedzialnych za głoszenie Słowa, jest umacnianie jedności Kościoła lokalnego w zaangażowaniu misyjnym, biorąc po uwagę, że radość z przekazywania wiary w Jezusa Chrystusa wyraża się zarówno w trosce o głoszenie Go w najodleglejszych miejscach, jak i w nieustannym wychodzeniu na peryferie własnego terytorium, gdzie jest więcej czekających ubogich.

W wielu regionach jest za mało powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. Często powodem tego jest brak we wspólnotach udzielającego się zapachu apostołskiego i dlatego są one ubogie w entuzjazm i mało atrakcyjne. Radość Ewangelii rodzi się ze spotkania z Chrystusem i z dzielenia się z ubogimi. Zachęcam w związku z tym wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i grupy do intensywnego życia w braterstwie, opartego na miłości do Jezusa i wrażliwości na potrzeby tych, którzy przeżywają największe trudności. Tam gdzie jest radość, zapach, pragnienie, by nieść Chrystusa innym, rodzą się autentyczne powołania. A wśród nich nie należy zapominać o świeckich powołaniach misyjnych. Dojrzała już świadomość tożsamości i misji wiernych świeckich w Kościele, a także świadomość tego, że są oni powołani do odgrywania coraz bardziej znaczącej roli w szerzeniu Ewangelii. Dlatego ważne jest zapewnienie im odpowiedniej formacji, by ich działalność apostołska była skuteczna.

5. «Radosnego dawcę miłuje Bóg» (2 Kor 9, 7). Światowy Dzień Misyjny jest również sposobnością, by ożywić pragnienie i obowiązek moralny radosnego uczestniczenia w misji *ad gentes*. Indywidualny

wkład ekonomiczny jest znakiem ofiary z siebie, najpierw dla Pana, a potem dla braci, aby nasza ofiara materialna stała się narzędziem ewangelizacji ludzkości, która budowana jest na miłości.

Drodzy bracia i siostry, w tym Światowym Dniu Misyjnym obejmuję myślą wszystkie Kościoły lokalne. Nie pozwólmy, by skradziono nam radość ewangelizacji! Zachęcam was, byście zanurzali się w radości Ewangelii i umacniali miłość, która będzie mogła oświecić wasze powołanie i waszą misję. Wzywam was, byście rozpamiętywali, jak w wewnętrznej pielgrzymce, «pierwszą miłość», którą Jezus Chrystus rozgrzał serce każdego z nas, nie w sposób nostalgiczny, ale aby trwać w radości. Uczeń Chrystusa trwa w radości, kiedy jest z Nim, kiedy czyni Jego wolę, kiedy dzieli się wiarą, nadzieją i miłością ewangeliczną.

Do Maryi, wzoru pokornej i radosnej ewangelizacji, kierujemy naszą modlitwę, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów i umożliwił narodziny nowego świata.

Watykan, 8 czerwca 2014 r., uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Franciscus